

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/190555,Mateusz-Szpytma-Na-czym-polega-wyjatkowosc-rodziny-Ulmow.html>
28.04.2024, 21:58

Mateusz Szpytma: Na czym polega wyjątkowość rodziny Ulmów?

Rodzina Ulmów ma szansę stać się symbolem o międzynarodowym znaczeniu, podobnie jak rotmistrz Witold Pilecki czy Jan Karski. Mam głęboką nadzieję, że nazwisko „Ulma” pojawi się w przyszłości nie tylko w polskich, ale i zagranicznych podręcznikach do historii - pisze dr Mateusz Szpytma, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej w portalu wszystkoconajwazniejsze.pl.

Rodzina Ulmów była wyjątkowa. Józef Ulma oraz jego żona Wiktoria nie byli majątni i mieszkali na wsi. Pozostawali jednocześnie ludźmi światłymi o otwartych umysłach. Józef był człowiekiem niezwykłym, w dużej mierze samoukiem, który ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i pół roku szkoły rolniczej, a mimo to uznać go można za przedstawiciela inteligencji chłopskiej. Był osobą czytającą, prenumerującą czasopisma i posiadającą w domu biblioteczkę, która składała się z co najmniej trzystu pozycji. Był także znany ze swej działalności społecznej na szczeblu lokalnym - działał w kilku spółdzielniach, a jako młody człowiek w organizacjach związanych z Kościołem Katolickim oraz w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Wiktoria Ulma również nie miała wyższego wykształcenia - ukończyła siedem klas szkoły powszechnej. Uczęszczała jednak na kursy organizowane przez Uniwersytet Ludowy w Gaci oraz występowała w teatrze wiejskim. Ulmowie stanowili więc parę ludzi prostych, niezbyt wykształconych, lecz niezwykle światłych. Świadczą o tym również książki i zdjęcia, które po sobie zostawili. Józef Ulma był nietuzinkowym fotografem, którego zdjęcia



Rodzina Ulmów (ze zbiorów Mateusza Szpytmy)

nawet współcześnie są wysoko oceniane. W sposób nietypowy dla swej epoki starał się uchwycić otaczającą go rzeczywistość. Fotografował nie tylko uroczystości takie jak śluby czy pogrzeby, ale także swą rodzinę w codziennych sytuacjach: gdy ktoś zmywa naczynia, przygotowuje posiłek, wiesza pranie; kiedy Wiktoria uczy córeczkę pisać bądź gdy dzieci bawią się przy stole. Współcześnie, co zrozumiałe, Ulmowie znani są głównie ze swej pomocy udzielanej Żydom podczas II wojny światowej. Warto pamiętać, że nie jest to jedyna rzecz, w której można upatrywać ich wyjątkowości.

Postawa Ulmów podczas II wojny światowej była jednak szczególna. Zdecydowali się ukryć w swym domu ośmioro Żydów, za co w bestialski sposób zostali zamordowani przez niemieckiego okupanta. Dokumenty podziemia niepodległościowego pozwalają przypuszczać, że osobą, która doniosła Niemcom o działalności Ulmów, był funkcjonariusz granatowej policji z Łańcuta Włodzimierz Leś, który w przeszłości sam pomagał Żydom ukrywającym się w domu Józefa i Wiktorii Ulmów. W przeciwieństwie do tych ostatnich Leś wyrzucił jednak Żydów, a ponieważ ci domagali się zwrotu swojego majątku, doniósł na nich Niemcom. Policjant brał także udział w zbrodni jako pomocnik niemieckiej żandarmerii.

Przebieg egzekucji dokonanej na rodzinie Ulmów oraz na Żydach, których ukrywali podczas niemieckiej okupacji mimo zagrożenia życia, jest znany dzięki aktom procesowym jednego ze sprawców, którego osądzono po zakończeniu wojny, Josefa Kokotta. Ulmowie dali schronienie ośmiorgu Żydom: Saulowi Goldmanowi i jego czterem synom, Baruchowi, Mechelowi, Joachimowi i Mojżeszowi (w Łańcucie nazywano ich Szallami), dwóm córkom Chaima Goldmana, Gołdzie Grünfeld i Lei Didner, oraz córce Lei – Reszli. Według zeznań świadka funkcjonariusze granatowej policji otoczyli dom, a Niemcy wkroczyli do środka i natychmiast rozstrzelali znajdujących się na strychu Żydów. Następnie wywlekli na zewnątrz Ulmów i zamordowali Józefa oraz Wiktorię, będącą w zaawansowanej ciąży. Oprawcy zastanawiali się, co uczynić z dziećmi, jednak po krótkiej przerwie zdecydowano, że one również zostaną rozstrzelane. W ten sposób śmierć ponieśli: 8-letnia Stanisława, 6-letnia Barbara, 5-letni Władysław, 4-letni Franciszek, 3-letni Antoni oraz półtoraroczna Maria. Łącznie z nienarodzonym dzieckiem Józefa i Wiktorii w krótkim czasie zamordowano siedemnaście osób.

We wrześniu 1944 r. Włodzimierz Leś został rozstrzelany na podstawie wyroku Polskiego Państwa Podziemnego. Niemiecki dowódca ekspedycji – Eilert Dieken – nie poniósł żadnej kary. Tylko jeden ze sprawców – Józef Kokot, który po zajęciu Czech przez III Rzeszę zadeklarował się jako Niemiec – został po wojnie odszukany na terenie Czechosłowacji, a po dokonaniu ekstradycji skazany na karę śmierci, którą finalnie zamieniono na dożywocie. Zmarł w polskim więzieniu w 1980 r.

Wyniesienie na ołtarze rodziny Ulmów jest konsekwencją ich życia, które jeszcze przed II wojną światową było bardzo piękne. Mowa o ludziach otwartych na drugiego człowieka, pomocnych, żyjących miłością, z której wypływała późniejsza decyzja o udzieleniu pomocy prześladowanym Żydom. Ulmowie byli też ludźmi religijnymi i praktykującymi, kierującymi się w życiu Dekalogiem i Ewangelią. W ich bibliotece znajdowały się *Dzieje biblijne starego i nowego przymierza*, w których podkreślono fragmenty przypowieści o miłosiernym Samarytaninie oraz przykazania miłości bliźniego. Z relacji brata Józefa Ulmy wiemy, że fragmenty te najprawdopodobniej zaznaczyli osobiście Józef i Wiktoria. Ich dalsze losy dowiodły, że zdecydowali się ideę zamienić w czyn – zaryzykowali życie swoje i najbliższych, by ocalić potrzebujących. Choć spotkał ich tragiczny koniec, musimy być świadomi, że gdyby nie było w Polsce osób takich jak Ulmowie, nie zdołano by uratować kilkudziesięciu tysięcy Żydów, którzy ocaleli dzięki takiej właśnie postawie tysięcy Polaków. Część z nich – w tym rodzina Ulmów – zapłaciła za swą dobroć najwyższą cenę.

Pamiętajmy, że postawa ratowania Żydów podczas II wojny światowej na terenie okupowanej Polski była czynem heroicznym, obarczonym niesamowitym ryzykiem. Od 15 października 1941 r. okupant niemiecki karał śmiercią nie tylko Żydów, którzy opuszczali getta, ale także Polaków udzielających im pomocy. W roku 1942 prawo zostało dodatkowo zaostrzone. Odtąd śmierć groziła również tym, którzy wiedzieli o fakcie ukrywania Żydów przez osoby trzecie, ale nie donieśli tego Niemcom. Ogromne znaczenie miał też fakt, że nie tylko skazani na Zagładę Żydzi, ale również Polacy znajdowali się w tragicznej sytuacji. Lata okupacji naznaczone były łapankami i aresztowaniami. Za każdą działalność – nie tylko polityczną – uznaną przez Niemców za sabotaż, groził wywóz na roboty w głąb Rzeszy lub do obozu koncentracyjnego, a także rozstrzelanie. W kraju siłą podporządkowanemu gospodarce wojennej III Rzeszy sytuacja ekonomiczna obywateli była fatalna. Wielu ledwie stać było na wyżywienie siebie i swoich najbliższych. Udzielenie pomocy w takich warunkach tym, którzy znajdowali się w jeszcze gorszej sytuacji, to czyn godny największej czci i szacunku.

Beatyfikacja to ważne wydarzenie religijne dla katolików. Z perspektywy Żydów kluczowy

jest co prawda fakt, że w 1995 r. Ulmów uhonorowano medalem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Wydarzenie to może przyczynić się do rozpropagowania wśród chrześcijan z całego świata wiedzy na temat rodziny Ulmów. Jest również szansą na przypomnienie wszystkim – nie tylko katolikom – że Ulmowie to niezwykła rodzina, którą w przeszłości docenili Żydzi, przyznając jej najwyższe świeckie odznaczenie państwowe w Izraelu, a dziś docenia także Kościół katolicki, wynosząc ją na ołtarze. Beatyfikacja jest też okazją, by przypomnieć o innych Polakach, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej. Ulmowie nie byli jedyni. Dziś reprezentują tych wszystkich, którzy ryzykowali życiem, by ocalić bliźnich przed Zagładą.

Rodzina Ulmów ma szansę stać się symbolem o międzynarodowym znaczeniu, podobnie jak rotmistrz Witold Pilecki czy Jan Karski. Mam głęboką nadzieję, że nazwisko „Ulma” pojawi się w przyszłości nie tylko w polskich, ale i zagranicznych podręcznikach do historii.

dr Mateusz Szpytma

Zastępca Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Absolwent Wydziału Historycznego oraz Wydziału Prawa i Administracji (kierunek nauki polityczne) UJ. Od 2000 roku związany z Instytutem Pamięci Narodowej. Pomysłodawca i twórca Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Honorowy członek Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Artykuł ukazał się w portalu wszystkoconajwazniejsze.pl.

[Mateusz SZPYTMA: What makes the Ulma family special?](#)

[Mateusz SZPYTMA: Qual è l'unicità della famiglia Ulma?](#)

[Mateusz SZPYTMA: ¿En qué consiste la excepcionalidad de la familia Ulma?](#)

[Mateusz SZPYTMA: В чем заключается уникальность семьи Ульмов?](#)

[Mateusz SZPYTMA: У чому полягає унікальність родини Ульмів?](#)

[Mateusz SZPYTMA: En quoi réside la singularité de la famille Ulma?](#)